

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6.)		
Wzłynęto do WF	10 -12- 2018	Załącznik
Wyd. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak sprawy		

Recenzja pracy doktorskiej mgr Olgi Konatowskiej pt Rola ilustratora i funkcje ilustracji w wypowiedziach polskich twórców grafiki książkowej w latach 1945–2015

Przedmiotem recenzji jest praca doktorska pani Olgi Konatowskiej przedstawiona do obrony w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UW, Małgorzaty Komzy.

Tytuł i zawartość treściowa

Rozprawa doktorska autorstwa pani Olgi Konatowskiej poświęcona jest poglądom polskich ilustratorów tworzących w latach 1945–2015 na temat ich podejścia do pracy twórczej, motywacji, którymi się kierowali, a także ocenie twórczości własnej i innych autorów ilustracji książkowej w Polsce. W rozprawie uwzględniono również istotne czynniki zewnętrzne determinujące pracę rodzimych ilustratorów na przestrzeni 70. lat, a więc: sytuację na rynku książki, politykę wydawniczą, sposoby promocji, problemy techniczne i materiałowe. Rozprawa dzieli się na dwie części. Pierwsza, na którą składają się rozdziały 1. i 2., skoncentrowana jest na przedstawieniu tła historycznego, kontekstów politycznych, społecznych i kulturalnych, w których pracowali ilustratorzy. Pozostałe rozdziały – od 3. do 5. – to już zasadnicza, badawcza część pracy doktorskiej.

Struktura pracy

Na całość przedłożonej do recenzji rozprawy składa się z 197 stron tekstu głównego, ujętego w 5 rozdziałów (podzielonych na 20 podrozdziałów), uzupełnionych materiałem wprowadzającym (wstęp i zakończenie), materiałem informacyjno-pomocniczym (spis treści, streszczenia), indeksem ilustratorów, materiałem uzupełniającym tekst główny (przypisy dolne, aneks osobowy, tabele, wykresy), bogatą bibliografią i spisem źródeł.

Zawartość merytoryczna

We wstępie pani Konatowska rzetelnie uzasadnia problem badawczy, przedstawia cel swojej pracy i opisuje decyzje metodologiczne. Rozprawę doktorską doktorantka rozpoczyna obszernym i szczegółowym omówieniem polskiego rynku wydawniczego w latach 1945–2015 (rozdział 1.). Pani Olga Konatowska opisuje w nim mechanizmy rządzące rynkiem wydawniczym w Polsce, przede wszystkim wpływ sytuacji politycznej, ekonomicznej i gospodarczej na wielkość, kształt i strukturę rynku wydawniczego. W rozdziale tym powołano się również na akty prawne regulujące działalność wydawniczą zarówno państwowych, jak i nielicznych prywatnych oficyn wydawniczych. W rozdziale drugim skoncentrowano się na formach promocji polskiej książki ilustrowanej; wymieniono i opisano w nim rolę targów książek, znaczących polskich i zagranicznych konkursów, a także rodzaje

przyznawanych nagród. Rozdział trzeci ukazuje w jaki sposób – obecne przez cały okres realnego socjalizmu – niedobory materiałowe, przestarzały park maszyn i niewykwalifikowane kadry pracowników poligrafii wpływały na rodzaj i jakość pracy polskich ilustratorów. W rozdziale tym scharakteryzowano także trudną sytuację na rynku wydawniczym po zmianie ustroju w 1989 roku, jednocześnie wskazano na ogromną rolę tzw. wydawnictw lilipucich na podniesienie jakości polskiej ilustracji dziecięcej do rangi światowej. Rozdział trzeci jest z kolei źródłem wiedzy na temat istotnej roli akademii sztuk pięknych w kształceniu ilustratorów, a także traktuje o specyfice rynku pracy ilustratorów. Z kolei ocena poziomu satysfakcji z pracy, stosunku do niej, roli mistrzów i nauczycieli ilustratorów znajdują się w rozdziale czwartym. Tam też jest mowa o wzajemnym inspirowaniu się i motywowaniu przez twórców ilustracji oraz czynnikach wewnętrznych i zewnętrznych pozytywnie wpływających na postrzeganie własnej profesji. W rozdziale tym omówiono fenomen Polskiej Szkoły Ilustracji i problem jej percepcji przez twórców. Rozdział piąty jest bardzo istotny z punktu widzenia komunikacji wizualnej. Zawiera on bowiem analizy wypowiedzi ilustratorów w kontekście funkcji ilustracji, relacji semantycznej i graficznej obraz–tekst, a także zagadnienia związane z komunikatywnością przekazów książkowych.

Pani Konatowska właściwie zdiagnozowała problem w postaci obecności wyłącznie jednostronnej narracji na temat polskiej ilustracji i adekwatnie do niego zdefiniowała cel swojej pracy badawczej. Wypowiedzi polskich autorów ilustracji ostatnich 70. lat na temat ich motywacji, postaw twórczych, czy wyrażanych opinii o specyfice profesji – do tej pory – nie zostały opracowane. Jest to ewidentna luka, którą doktorantka z powodzeniem próbuje wypełnić. Ponadto oddanie głosu osobom bezpośrednio odpowiedzialnym za ostateczny kształt ilustracji książkowej, po to, aby móc je skonfrontować z opracowaniami teoretycznymi stwarza szansę uzyskania możliwie pełnego obrazu fenomenu polskiej ilustracji dziecięcej. Wypadkowa różnic w sposobie postrzegania przez teoretyków i praktyków może być bogatym źródłem informacji nie tylko dla specjalistów z dziedziny historii dizajnu, czy bibliologii, ale również dla nauczycieli akademickich, projektantów publikacji i ilustracji. Z tych powodów rozprawa doktorska mgr Konatowskiej ma charakter innowacyjny i komplementarny, a jednocześnie staje się punktem wyjścia do dalszej eksploracji zagadnienia.

We wstępie dysertacji bardzo wnikliwie opisano cel badań, pytania badawcze i zaproponowaną metodologię; są one logiczne i właściwie uzasadnione. Pani Konatowska wykazała się również znajomością istniejącego stanu wiedzy, wskazując między innymi na ewidentny niedobór podobnych opracowań naukowych w kontekście podjętej problematyki. Ilość poddanych przez doktorantkę analizie materiałów zastanych jest imponująca. Łącznie jest to 218 źródeł tradycyjnych, w których skład wchodzi wywiady z ilustratorami, wywiady z zawartymi w nich fragmentami wypowiedzi twórców, wypowiedzi autorskie (eseje i polemiki) oraz poświęcone ilustratorom artykuły. Szkoda jednak, że doktorantka nie pokusiła się o przeprowadzenie uzupełniających wywiadów z żyjącymi twórcami, w sytuacjach, gdy brakowało pośród dostępnych materiałów informacji istotnych dla tematu. Na przykład pani Konatowska pisząc o wynagrodzeniach nie znalazła w wypowiedziach współczesnych ilustratorów żadnych kwot, w odróżnieniu od konkretnych stawek wymienianych przez przedstawicieli starszego pokolenia ilustratorów. Dopytanie się o tę kwestię wydaje się konieczne, szczególnie, jeśli opracowanie traktuje między innymi o różnicach w wysokości honorariów na przestrzeni 70. lat.

Rozdział pierwszy, mimo, że doktorantka słusznie uwzględnia w nim czynniki, które decydowały o kształcie i wielkości polskiego rynku wydawniczego w latach 1945–2015, jest zbyt obszerny i zawiera ogrom faktów niekoniecznie istotnych dla przedmiotu pracy doktorskiej. Na przykład podrozdział *Typy i struktura organizacyjna wydawnictw* mógłby się ograniczać do niezbędnego minimum, tj. wyłącznie do treści bezpośrednio powiązanych z pracą twórcy ilustracji. Można założyć, że całość informacji zawartych w tym rozdziale ma wpływ na postawy twórcze i motywacje ilustratorów, nie mniej w wielu wypadkach trudno osadzić je czytelnikowi w kontekst tematu rozprawy; relacje te są zdecydowanie zbyt słabo czytelne. Natomiast niewątpliwą wartością stanowi naświetlenie przez panią Konatowską problematyki związanej z powszechnym niedoborem papieru, przestarzałym parkiem maszyn, czy niewykwalifikowaną kadrą drukarzy, a więc czynnikami w znaczący sposób determinujące pracę projektantów ilustracji w minionej epoce. Po pierwsze fakty te tworzą istotne tło dla zrozumienia fenomenu Polskiej Szkoły Ilustracji, ale – co ważne – również Polskiej Szkoły Plakatu. Po drugie czytelnik opracowania nabiera jeszcze większego podziwu dla twórców ilustracji w okresie 1945–1989 i w większym stopniu docenia kreatywność, zaangażowanie i kunszt pracy polskich ilustratorów w czasach realnego socjalizmu.

Nie sposób sensownie analizować problematyki Ilustracji książkowej w oderwaniu od komunikatu tekstowego, dlatego też chyba najciekawszym rozdziałem – z punktu widzenia projektowania komunikacji wizualnej – jest rozdział piąty. Doktorantka poświęca w nim sporo miejsca szeroko pojętym relacjom tekst–obraz, których jest zdecydowanie za mało we wszelkich opracowaniach naukowych, w tym również z dziedziny projektowania graficznego. Z kwerendy mgr Konatowskiej wynika, że polscy ilustratorzy, w zdecydowanej większości, są świadomi swojej roli w procesie percepcji komunikatu typograficznego, w skład którego wchodzi ilustracja. Deklarują oni myślenie projektowe w dużo większym stopniu, niż się powszechnie przyjmuje, nawet w środowisku projektantów. Przytoczone opinie ilustratorów dowodzą, iż poczuwają się oni także do odpowiedzialności za jakość przekazu i że są oni świadomi funkcji użytkowej ilustracji; z kolei podsumowanie przez doktorantkę wypowiedzi Olgi Siemaszko jest bardzo ważnym stwierdzeniem dla przedstawicieli wszystkich dyscyplin zajmujących się książką. Doktorantka pisze: *ilustracja nie powinna wyręczać czytelnika w przekładzie literatury na język sztuki, jej zadaniem jest raczej pomagać tym, którzy pomocy interpretacji potrzebują i pobudzać wyobraźnię tych, którzy sami doskonale sobie radzą* (s. 184). Mgr Olga Konatowska powołuje się także na słowa Rosława Szaybo, uważającego, iż *ilustracja jest przynależna do grafiki użytkowej, z definicji powinna służyć ludziom* (s. 184). Paradoksalnie jest to bardzo ważne odkrycie, ponieważ w wielu środowiskach (w tym również wśród projektantów, ale i części twórców ilustracji) przyjęło się traktować ilustratorów, jako reprezentantów sztuk pięknych, a nie projektowych. Być może zwodnicza jest proweniencja przedstawicieli starszego pokolenia ilustratorów, którzy z wykształcenia byli malarzami lub artystami grafikami i też niejednokrotnie podkreślają ten fakt, na co również zwraca uwagę doktorantka; ponadto nierzadko stosowany przez nich w ilustracjach język artystycznej wypowiedzi był tożsamy z tym, który stosowali w dziełach graficznych i malarskich. Kolejne zaskoczenie, to fakt, iż ilustratorzy nie są konsekwentni w odniesieniu do przytoczonych powyżej deklaracji odnośnie komunikacyjnej roli ilustracji. Twórcy nie są bowiem szczególnie zainteresowani procesem percepcji książki ilustrowanej, ani specyfiką odbiorcy, do którego kierują swoje dzieła. Ich opinie na temat tego, w jaki sposób odbiorcy ilustra-

cji postrzegają komunikaty tekstowe i obrazowe ich autorstwa, a także jakimi środkami wizualnymi dotrzeć do odbiorcy z przekazem – niestety – ma charakter życzeniowy (wyjątek: Lipko-Sztarbałło, Rychlewski). Nikt z rozmówców nie wspominał o potrzebie poszerzenia wiedzy o zagadnienia z obszarów innych dziedzin, jak chociażby psychofizjologia widzenia, czy pedagogika. Z drugiej strony, przytoczone wypowiedzi ilustratorów na temat stosowanych przez nich metodologii graficznej interpretacji tekstu są niezwykle wartościowe z punktu widzenia komunikacji wizualnej.

Uwagi

Pani Konatowska wielokrotnie przytacza wypowiedzi ilustratorów, ale często brakuje dobrego podsumowania. Opinie twórców wielokrotnie wymagają skomentowania, szczególnie, gdy ten sam autor zajmuje odmienne stanowisko w tej samej sprawie na przestrzeni lat (np. wysokość dochodów) lub gdy występuje różnica zdań ilustratorów na ten sam temat (np. stosunek do odbiorcy). Eksploracyjne podejście doktorantki do poruszanego przez nią zagadnienia nie jest niczym złym; wręcz przeciwnie, nie mniej samo ujawnianie opinii ilustratorów, bez ich szerszego omówienia, niczego nie wnosi. Ewidentnie brakuje w opracowaniu większej ilości osobistej refleksji badaczki. Tam bowiem, gdzie ma ona miejsce, widać wyraźnie świadomość i wiedzę doktorantki oraz jej umiejętność wnioskowania w punkt.

Trochę szkoda, że pani Konatowska nie przedstawiła punktu widzenia wydawców w kontekście ich krytyki ze strony ilustratorów za jakość wydawanych publikacji w latach 90. XX wieku. Ostatecznie wydawcy również podlegali prawom wolnego rynku i ponosili ryzyko bankructwa. Nikt chyba nie podjął się zadania i nie sprawdził, co było determinantem czego? Czy niska jakość ilustracji kształtowała gusta polskich odbiorców, czy też rodzimi czytelnicy oczekiwali wzorców zachodnich, bez względu na ich jakość? Zjawisko nie jest jednoznaczne, z tego powodu warto byłoby lepiej naświetlić tło (realia rynkowe i kulturowe pierwszych dziesięciu lat wolnej polski), a nie przedstawiać jedynie punkt widzenia ilustratorów. Początek przemian demokratycznych i rynkowych w Polsce po 89. był trudny dla całego społeczeństwa, nie wyłączając i wydawców i ilustratorów.

Można odnieść wrażenie, że pani Konatowska buduje nieomal idylliczny obraz polskiej ilustracji w latach realnego socjalizmu. Pojawiają się – nostalgiczne lub współczesne czasom, w których się pojawiły – wypowiedzi ilustratorów, w których mowa jest o gwarancji zysków w latach 45–89, zaletach centralnego planowania, czy niczym nieograniczonej wolności wypowiedzi twórczej. Czterdziestoletni okres permanentnego niedoboru i ingerencji cenzury, doktorantka ujęła eufemistycznym określeniem *oddziaływanie organów państwowych*. Z kolei rola państwa po 1989 została przedstawiona, nieco nieprzychylnie, jako ograniczenie się mecenatu państwa do wybranych inicjatyw wydawniczych. Te uproszczenia mogą powodować nieuprawnione wnioski: w czasach realnego socjalizmu tworzono wartościowe publikacje, rynek wydawniczy kwitł, do momentu, kiedy przyszedł kapitalizm i wszystko zniszczył. Być może autorka powinna zwrócić uwagę i wyraźnie zaznaczyć w dysertacji, które z wypowiedzi ilustratorów pochodzą z oficjalnych źródeł publikowanych w czasach cenzury, a które już z okresu wolnej Polski. Jest oczywiste, że żadna krytyka wobec polityki (w tym gospodarczej, czy kulturalnej) władz państwowych PRL nie mogła się oficjalnie pojawić.

Już na wstępie (s. 5) doktorantka pisze, iż *ilustrator zajmuje się graficznym uzupełnianiem tekstu*. To brzmi co najmniej niezręcznie, trudno też nazwać to stwierdzenie uproszczeniem, tym bardziej, że stoi to w sprzeczności z cytowaną dalej Krystyną Lipko-Sztaarbałło: *ilustrator przekłada sztukę opowiadania słowem na sztukę opowiadania obrazem, którym staje się cała książka* (s. 180).

W pracy doktorskiej jest mowa również o współpracy między ilustratorem, a autorem tekstu. Wielka szkoda, że doktorantka nie poruszyła kwestii współpracy z projektantem publikacji. To on jest bowiem ostatnim ogniwem między czytelnikiem, a autorem; intencjonalnie integruje on obraz i tekst, tworząc całościowy komunikat typograficzny, za co ponosi największą odpowiedzialność (*Dopiero książka jest właściwym miejscem do zaistnienia ilustracji*, K. Lipko-Sztaarbałło, s. 180).

Język pracy

Rozprawa autorstwa pani mgr Olgi Konatowskiej napisana zastała poprawnym i bardzo przystępnym językiem. Fakt ten stanowi, co prawda formalną, ale kolejną, niewątpliwą wartość dodaną opracowania, dzięki czemu posiada ono również cechy pracy popularno-naukowej.

Konkluzja

Wspomniane powyżej mankamenty nie stanowią zasadniczego problemu i nie obniżają w sposób znaczący jakości przedłożonej do recenzji pracy. Rozprawę doktorską pani mgr Olgi Konatowskiej oceniam bardzo wysoko (ewidentna wartość dodana: odkrycie różnic w postrzeganiu roli ilustracji i ilustratora przez teoretyków i praktyków)! Dysertacja jej autorstwa posiada walory akademickie i spełnia wymogi zawarte w aktualnych przepisach dotyczących przyznawania stopni i tytułów naukowych. Tym samym wnoszę o dopuszczenie doktorantki Olgi Kotowskiej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim i przyznanie jej stopnia doktora nauk humanistycznych.



Tomasz Bierkowski